Nr. 201. Sobota 3. Września 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 zr. 45 kr., miesięcznie 1 zlr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 30 kr., miesięcznie 1 zlr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 28go sierpnia. Gmina miasta Złoczowa oświadczyła, że dla założenia szkoły dziewcząt w tem mieście gotowa jest pokryć wszystkie z utrzymaniem tego zakładu połączone koszta wynoszące rocznie blisko 600 r. m. k. z funduszów kasy miejskiej.

Tę chwalebną dążność ku podniesieniu nauk ludu podaje się niniejszem z tą uwagą do wiadomości publicznej, że względem otwarcia szkoły dziewcząt w Złoczowie wyjdą w ciągu przyszłego roku szkolnego potrzebne rozporządzenia.

Lwów, 28. sierpnia. Na utrzymanie nowo-założonej szkoły trywialnej w Borowy w obwodzie Tarnowskim zapewniła gmina tamtejsza spólnie z gminą Giszową 130 złr. m. k. w gotówce, tudzież 5 korcy żyta i 3 korce pszenicy, w naturze rocznie, zaś pleban miejscowy w Borowy ks. Błażej *Świderski* 10 r. m. k. rocznie na czas posiadania beneficium.

Do częściowego pokrycia kosztów wystawić się mającego budynku szkolnego zobowiązała się właścicielka dóbr Borowy pani Józefina Wiktor i wspomniony ks. pleban miejscowy przyczynić się pierwszą kwotą 40 złr. m. k., ostatni zaś 20 r. m. k.

Udowodniona temi darami dążność ku popieraniu nauk ludu podaje się niniejszem z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

Lwów, 1. września. Na budowę kościo[ła] w Wiédniu wpłynęły do c. k. krajowej głównej kasy następują[ce] dalsze składki:

(Ob. Nr. 120 G. L.)

PP. Baron Brunicki, właściciel dóbr Zaleszczyk złożył 20r., Saraczyński, justycyaryusz i Przysiecki, mandataryusz po 1r., Lutz, komisarz drogowy 1r., aktuaryusze: Szymon Bekierski i Mikołaj Bekierski po 1r, Żukowski 40k., Tarkiewicz i Łukawiecki ekonomowie po 1r., Nartowski poczmistrz 1r., Neyrusz, aptekarz 3r.; mieszkańcy Zaleszczyk: Rosenzweig 5r., Samuel Brajer 4r., Gross 2r., Uscher Brajer, Silberbusch i Horn po 2r., Bartfeld 4r., Reichenberg, rabin 1r., kilku mieszkańców i rękodzielników z Zaleszczyk w mniejszych kwotach 42r.44k., gr. kat. pleban ks. Łukawiecki 2r., wdowa po plebanie pani Kwaśnicka 20k., a parafianie z Harasymowa 7r.33k., Kameralny urząd ekonomiczny w Dolinie, a mianowicie: pp. Winnicki, ferwalter 2r., Gaspary, justycyaryusz 1r., pisarze urzędu: Merta, Knappe i Buchett po 20k., aktuaryusz sądowy Paraskiewicz 20k., gr. kat. pleban ks. Radewicz 1r.; gminy: Trościaniec 1r.37k., Nowoszyn 1r., Nadziejów 1r.40k., Raków 1r.40k., Słoboda 56k., Rachin 1r., Strutyn niżny 3r.3k., Łopnianka 1r., p. Benett, rachmistrz 40k.; gminy Buczacz 10r.28k., Leszczańce 9r., Sokołów 8r.3k., Snowidow 8r.26k., gr. kat. pleban ks. Daniłowicz 1r.20k., gr. kat. pleban ks. Łukasiewicz ze składki w Wyszatycach 9r., p. Sołtysik mandataryusz 5r., magistrat Przemyski ze składki w mieście 10r., gmina Walawa 6r., gr. kat. pleban ks. Jakób Czestyński 5r., parafianie gr. kat. w Horodence 96r.49k., pp. Esop, dyrektor budowy dróg okręg. 2r., Franz, Fruhwirth i Konetschny, wegmeistry po 30k., pensyonowany radca gubern. i starosta p. Lindemann 4tą ratę w kwocie 5r. — Witta Bernstein 13r., pp. Kosielecki mandataryusz 5r., Kopiec rządca dóbr 5r., Hicko, leśniczy 1r., Przygodziński aktuaryusz 30k., mieszkańcy z Dobrostan: Tyrawski 20k., Michał i Jan Hewakowski po 30k., propinator Gleich 40k., Fisch 30k., Grodzki, leśniczy 2r.30k., Humowy, mieszkaniec z Suchej Woli 30k., gminy: Malczyce 1r.16k., Mszana 36k., Sucha Wola 10k., mieszkaniec z Malczyc Knes 2r., mieszkaniec z Drozdowic Serwatka 2r., gr. kat. kanonik ks. Dembicki 4r., gr. kat. księża wikaryusze: Lewicki, Józef Malinowski, Kustianowicz i Ukraiński po 1r., NN. 10r., gr. kat. kapelan lokalny ks. Urban 1r., gmina Łany 2r.6k., Ostrów 48k., gmina Nowy Jaryczów 100r. m. k.

Razem .		1034 złr. 26¼ kr.
łącznie z wykazaną ostatnią sumą	. .	30,115 złr. 48¼ kr.
tudzież 1 r. śr. 6 ros. pół. imp. i 27 dukatów wynosi ogółem	. . . .	31,150 złr. 14¾ kr.

m. k. 1 rubel śrebrny, 6 ros. półimp. i 27 dukatów w złocie

Sprawy krajowe.

(Litogr. „koresp. austr." o znaczeniu połączenia się ces. austr. Domu panującego z królewsko-belgijskim Domem panującym.)

Litografowana *korespondencya austryacka* z dnia 30. sierpnia zawiera następujący artykuł: Świetne uroczystości w Bruxeli już przeszumiały, ale pamięć o nich zostanie niezatarta w umyśle żyjących. Niebyło to rozwinięciem przepychu i szumnej wystawy bez głębszego znaczenia; myśl, która przewodniczyła owym uroczystościom, zasługuje na głęboką rozwagę, a uczucia, które je uświetniały, odznaczają się najpiękniejszą cechą szczerości.

Przedewszystkiem jestto równie radośnym jak i wzniosłym faktem w oczach każdego dobrze myślącego poddanego Austryi widzieć księżniczkę z najwyższego Domu Cesarskiego powołaną, ażeby kiedyś zdobiła królewski tron Belgii. Idzie tu o kraj, wprawdzie niebardzo rozległy ale który dla ważności swego położenia, dla bogactw które w sobie mieści, dla znakomitej czynności przemysłowej mieszkańców, nabył wyższego znaczenia.

Odkąd Belgia na mocy powszechnych internacyonalnych transakcyi wstąpiła do rzędu niezawisłych państw europejskich, musiała nieuwłaczając swojej wszechstronnie zabezpieczonej neutralności, utrzymywać według sił jak najściślejsze i przyjażne stosunki z swoimi najbliższymi sąsiadami. Rozszerzając w najnowszych czasach związki swoje przez łączenie się z Austryą, powodowała się jasnem poznaniem, jak nieoszacowaną jest korzyścią wejść w stosunki pokrewieństwa z panującym Domem odznaczającym się od wieków świetnością najwyższych i najczystszych cnót familijnych. Stała, mądra i sprawiedliwa polityka Austryi, poświęcona niezmiennie utrzymaniu prawnie istniejących stosunków, powszechnego pokoju i europejskiego porządku podaje przez to nową gwarancyę młodemu królestwu Belgii, którego egzystencya w tak ścisłym jest związku z utrzymaniem europejskiej równowagi i pokoju świata.

Ale jest jeszcze jeden wzgląd, dla którego bruxelska uroczystość familijna szczególnie wielką ma wagę i głębokie znaczenie. Jestto mianowicie pogląd na siłę i potęgę uczuć monarchycznych, które się tam przy owej wzniosłej sposobności objawiły. Silna czystym obyczajem, zdrowym rozumem i zachowując ściśle czcigodną wiarę Ojców, mieści w sobie ludność Belgii wszystkie warunki uporządkowanej monarchiczno-urządzonej egzystencyi, a te są dość silne ażeby uchylać od niej także i nadal zapowietrzone tchnienie rewolucyi. Na tym niezaprzeczonym fakcie zasadza się wielka korzyść dla monarchycznej Europy w ogóle. Miłość i szczere poświęcenie kraju dla swego panującego domu zapewnia księżniczce, która się z ufnością z jego losami połączyła, swobodną i szczęśliwą przyszłość, a rozrzewniające wspomnienia o panowaniu nieśmiertelnej Cesarzowej Maryi Teresy, które przy tej sposobności tak potężnie wystąpiły na jaw, nabierają w zestawieniu z teraźniejszemi stosunkami podwójnie pięknego znaczenia.

(Nowiny Dworu ces. w Ischl.)

Ischl, 28. sierpnia. Najpiękniejsza pogoda sprzyja tutejszemu pobytowi najwyższego Dworu, który codzień robi wycieczki do miłych okolic tutejszych. Na dniu 25. b. m. raczył Jego Mość Cesarz przyjąć najłaskawiej tutejszą radę gminną i wysłuchać jej podziękę za ofiarowany na rzecz tutejszego szpitalu cesarski podarunek 2000 złr. m. k.

Odjazd Jej Mości królowy pruskiej jest naznaczony na dzień 5. września. Jego królewicz. Mość najdostojniejszy książę Max z Bawaryi opuści Ischl na dniu 30., a Jego dostojna rodzina ostatniego bieżącego miesiąca.

Dziś przedpołudniem zebrali się tu w Ischl, za uzyskanem poprzednio pozwoleniem, wszyscy weterani koronnych dóbr solnych na uroczystość najwyższych zaręczyn Jego Mości Cesarza. W liczbie około 320 ludzi przybyli oni o godzinie 11 zrana w porządku wojskowym, z muzyką wojskową na czele i przy odgłosie bębnów ulicą Wirerstrasse przed ratusz. Tu przyjęła ich rada gminna i udała się z nimi do kościoła, gdzie w obecności Jego Mości Cesarza i najwyższego Dworu odprawiono nabożeństwo, po którem cały po-

chód udał się przed mieszkanie Jego Mości Cesarza i za ukazaniem się najukochańszego Monarchy w oknie najserdeczniejszym okrzykiem Go powitał.

Była-to nader czuła i wzruszająca scena, patrzeć jak ci starzy, sędziwi mężowie, z których kilka po części nieść a po części prowadzić musiano, i których większa część krzyżem armii jest ozdobiona, z całem natchnieniem i ze łzami radości wznosili swój wzrok ku najmiłościwszemu Monarsze. *(A. B. W. Z.)*

(Przygotowania do wielkiego obozu pod Ołomuńcem.)

Ołomuniec, 29. sierpnia. Dziennik „*Neue Zeit*“ donosi: Na wschodniej równinie w pobliżu Ołomuńca panuje nadzwyczajny ruch i skrzętność robotników. Z całą gorliwością i wszelkiemi siłami robią tam przygotowania do wielkiego obozu, w którym zamieszka 30,000 ludzi w ciągu drugiej połowy miesiąca września. Pioniery i żołnierze z pułku inżynierów pracują bez ustanku nad przygotowaniami do wielkiego związkowego obozu inspekcyjnego. W kilku miejscach poprzeżynano już komunikacye i pokopano studnie, z których każda dostarcza świeżej, czystej i smacznej wody do picia. Budy markietanów, kawiarzy i traktyerników zaczynają powoli wznosić się na tej rozległej równinie, gdzie przed 600 laty krwawa bitwa mongolska przez walecznych wojowników sławnego czeskiego wodza Zdzisława ze Sternberga dla uratowania chrześciaństwa i cywilizacyi od napływu dzikich i pustoszących hord azyatyckich stoczona i wygrana została. — Niedaleko hamerni miedzi będzie urządzona kosztem prywatnym do 5 sążni wysoka galerya obserwacyjna, z której nietylko cały obóz i żyźną równinę nadmorawiańską, ale także bez wątpienia większą część manewrów zjednoczonych korpusów armii widzieć będzie można.

Przygotowania do wielkiej koncentracyi wojsk odbywają się nietylko ze strony wojska, kupców i spekulantów, ale także ze strony urzędów i gmin z największą gorliwością i najchwalebniejszą starannością we względzie umieszczenia i zaopatrzenia oczekiwanego wojska. Magazyny eraryalne napełniają się zapasami potrzebnemi dla ludzi i koni; liweranci rozpoczynają już swoją czynność, a w mieście przygotowują już kwatery i lokale dla szpitalów i maroderów i urządzają cztery polowe piece piekarskie, z których każdy na jeden strzał 180 bochenków chleba dostarczać będzie, tak że pod względem wszechstronnych przygotowań i staranności nic więcej do życzenia niepozostaje.

Pierwsze ślady przyszłego obozu spostrzegamy po-za wsią Hodolein po obu stronach gościńca wiodącego ku Galicyi. Widać tam już odznaczoną dokładnie tykami linię, która bieżąc przez pola prawie równolegle z gościńcem omija wieś Bistrowę i na ½ mili się rozciąga. Linia ta będzie jak słychać stanowiła front obozu. Od tej linii aż do gościńca będą pociągnięte ulice obozowe i rzędy namiotów dla pułków piechoty. Po drugiej stronie gościńca prawie w prostym kącie do obozu piechoty zajmie lekka kawalerya i artylerya osobne obozy, pośród których znajduje się hamernia miedzi. Rozległość tych obudwu obozów będzie prawie całą milę wynosić. *(Abdl. W. Z.)*

(Kurs wiedeński z 2. września.)

Obligacye długu państwa 5% 94⁸/₁₀; 4½% 84⅛; 4% --; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2½% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 139. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1393. Akcye kolei półn. 2325. Glognickiej kolei żelaznej 858¾. Odenburgskie —. Budwejskie 264. Dunajskiej żeglugi parowej 712. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Portugalia.

(Zamknięcie kortezów. — Zaraza na winogrona.)

Lizbona, 19. sierpnia. Dnia 15. b. m. zamknięto Kortezy na mocy dekretu królewskiego. — Zaraza na winogrona mocno się rozszerzyła, a kraj poniesie ztąd bardzo znaczne straty. Tegoroczny wywóz winogron wyniesie zaledwie dziesiątą część ilości dawniejszemi laty zwykle wysełanej z kraju. *(W. Z.)*

Hiszpania.

(Rozporządzenie ministra sprawiedliwości. — Wiadomości z Manilla. — Wiadomości potoczne.)

Madryt, 20. sierpnia. „*Gazete de Madrid*“ ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości i łaski tej treści, że cudzoziemcy, którzy chcą od rządu otrzymać doczasowe lub stanowcze pozwolenie do wykonywania profesyi swej w Hiszpanii, mają w prośbie swej wyszczególnić przyczynę zamieszkania swego w Hiszpanii, a między innemi także wykazać się wiarogodnem świadectwem, że pomienioną profesyę swoją wykonywali już przez ciąg lat sześciu.

Dziennik „*Espana*“ donosi z Manilla, że podczas wyprawy pułkownika Mariano Ozcariz przeciw korsarzom na wodach pod Solo poległo 80 rozbójników morskich, 200 pojmano żywcem, a 30 chrześcian zakutych w żelaza oswobodzono z niewoli.

Wojska hiszpańskie zdobyły nadto znaczną liczbę dział i karabinów. Kapitan jeneralny wysp filipińskich oddaje wielkie pochwały dzielności pułkownika i okrętowym jego żołnierzom, którzy czynem tym zasłużyli się ojczyznie, religii i ludzkości.

Pełnomocny minister i nadzwyczajny poseł republiki Peruwiańskiej Don Joaquin Jose Esuna przybył do Madrytu.

Książę i księżna Montpensier zjadą w listopadzie znów do Madrytu dla asystowania przy zwykłej ceremonii podczas złogów J. M. królowej.

Modły za szczęśliwy połóg J. M. królowej rozpoczęto dnia 14. w la Granja przy odgłosie wszystkich dzwonów. *(W. Z.)*

Francya.

(Zwołanie rad okręgowych. — Przybycie oficerów holenderskich. — Wiadomości potoczne.)

Paryż, 25. sierpnia. Dekretem w Monitorze zwołano rady okręgowe do odbycia dnia 19. września drugiej połowy rocznej ich sesyi.

Jenerał-major Stues, adjutant i major Kock, oficer służbowy J. M. króla holenderskiego przybyli tu dla powitania Cesarza w imieniu ich monarchy. Mają być obecni na manewrach pod Satory i Helfaut. Również przybył tu jeden z oficerów artyleryi holenderskiej z poleceniem zbadania wszystkich szczegółów systemu artyleryjnego wynalazku Cesarza. „*Patrie*“ donosi, że ci trzej oficerowie otrzymali już zaproszenie ze strony Cesarza do odwiedzenia obozu pod Satory, i że im w tej mierze oddano do dyspozycyi trzy wierzchowce ze stajen cesarskich.

PO ŚMIERCI!

(Opowiadanie romantyczne.)

(Ciąg dalszy.)

Pośród tej strasznej pustyni zwanej wąwozem czarnym żył od wielu lat pobożny pustelnik, do którego nieustanne odbywano pielgrzymki. Ale od niejakiego czasu opuścił swą siedzibę i już rozeszła się była wieść między ludem, że pobożny starzec zginął przypadkiem wśród wędrówki w dzikich górach czarnego lasu, gdy oto nagle pewnego dnia znowu się pojawił. Wprawdzie odtąd rzadko się pokazywał i zawsze z twarzą zasłonioną, ale wiódł jak dawniej życie pobożne, modlił się z pobożnymi pielgrzymami i pocieszał strapionych i nikt niewątpił że to stary Marcin, którego powszechnie kochano i szanowano. Tylko o pewnych godzinach był nieprzystępny, bo wtedy odprawiał pokutę, której nikt nieśmiał mu przerywać, i o tej godzinie udawała się Beatryka w drogę do czarnego wąwozu, o tej godzinie też wyruszyli za nią ojciec i małżonek z wiernym Lancelotem.

Hrabia Waldeck niemógł się uspokoić, aż poweźmie pewne przekonanie o hańbie okropnej jedynej córki swojej. Niecierpliwy niechciał trzymać się krętej ścieżki, lecz wyprzedzając towarzyszy i zmierzając wprost do celu wspiął się z krewkością młodzieńczą na stromą skałę, z której szczytu można było cały wąwóz przejrzeć. Napróżno usiłował pan Filip wstrzymać go w zapamiętałym zapędzie, a iż spieszył bardzo, niezdołali go doścignąć; niebawem stanął na najwyższym szczycie skały i nachylił się naprzód, chcąc dojrzeć, co się dzieje na dole. Nagle krzyknął głośno, zachwiał się i wpadł w przepaść. Okropna trwoga podwoiła kroki towarzyszy jego, rzucili się za nieszczęśliwym w wąwóz by go ratować. Zastali tam Beatrykę zalaną łzami na kolanach przy zwłokach ojca. Pustelnik zniknął, kaplica próżna, cały wąwóz bez żyjącej istoty.

Hrabię Waldeck pochowano z wielką uroczystością, a Beatrykę ani prośby ani groźby małżonka niezdołały skłonić do opuszczenia dziedzicznego zamku ojca. Tymczasem iskra zazdrości podniecana staraniem Lancelota wzrosła w sercu Filipa w trawiący ogień: obraz starego hrabi w chwili, gdy z przerażającym krzykiem leciał w okropną przepaść; postać Henryka Melaun gdy go ze wzgardą i szyderstwem wydalano z zamku, wszystko to stawało mu żywo przed oczyma, trapiło znękany umysł, niedozwalając ani chwili spokoju.

— „Nie!“ rzekł dnia pewnego do małżonki, która od czasu owej okropnej sceny w lesie ani na krok nieopuściła pokoju swego i z nadziemską cierpliwością znosiła wszelkie upokorzenia i wybuchy gniewu Filipa — „nie, tak dłużej być niemoże; sprawa ta musi mi się wyjaśnić, choćbym to nawet miał życiem przepłacić“. — I zawoławszy wiernego sługę swego mówił z nim długo tajemnie, a gdy skończyli rozmowę, wsiadł Lancelot na konia i opuścił spiesznie zamek Waldecki.

Wieczór tego samego dnia nadeszło pismo do pana Filipa z Auvergne, z którem on się natychmiast udał do małżonki: „Oto Beatryko list od mego brata Lotara; donosi nam, że niebawem ma nas odwiedzić. Ale jeżli taka wola jego, to niech się spieszy, bo z tego co mi się dziś wydarzyło, wnoszę, że koniec mój bliski.“

Beatryka spojżrzała z przerażeniem na męża, bo chociaż go niekochała, szacunku jednak niemogła mu odmówić i zapytała drżącym głosem, jak to ma rozumieć.

Przedwczoraj ogłosił prefekt departamentu Pas-de-Calais radzie jeneralnej o zamierzonej podróży J. M. Cesarza, i żądał kredytu: 1) w sumie 10.000 franków na przyjęcie Ich MM. Cesarstwa w całym departamencie, i 2) 2500 franków na umeblowanie apartamentów dla Cesarza i Cesarzowej w gmachu prefektury.

Zwierzchności marynarki w Rochefort otrzymały telegrafem rozkaz do oporządzenia w jak najkrótszym czasie trzech okrętów liniowych: „Ludwik XIV.“, „Ulm“ i „Turenne“, i do rozpoczęcia budowy trzech nowych okrętów.

Znany jenerał de Montholon rozstał się z tym światem. Blanqui usiłował znowu umknąć z więzienia w Belle-Isle. Udało mu się przeleźć przez mur więzienny, lecz żaden z marynarzy nie chciał go zawieść na wyspę Jersey. Naprożno też ofiarował znaczną sumę za tę usługę; prefekt bowiem kazał ogłosić, że każdy, ktokolwiek tylko poda Blanqui'emu sposobność do ucieczki, podpadnie karze deportacyi do Cayenne. Pochwycono go więc, i znowu osadzono w więzieniu. *(W. Z.)*

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż, 27. sierpnia. Dzisiejszy Monitor podaje znaną już z depeszy telegraficznej wiadomość:

„Z Konstantynopola donoszą pod dniem 19. b. m., że Sułtan przyjął projekt konferencyi wiedeńskiej z kilku małoznaczącemi (sans importance) zmianami w redakcyi“.

Wychodzący w Dieppe dziennik „*Vigin de Dieppe*“ zawiera następujące ogłoszenie: „Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że Ich Ces. MM. byłoby najprzyjemniej podczas ich pobytu tutaj, gdyby mogli używać jak najzupełniejszej swobody. Swoboda ta jednakże byłaby ograniczona, gdyby nie przestano naprzykrzać się Ich Ces. MM. ciągłą i natrętną ciekawością, coby im niedozwalała przechadzać się swobodnie niebędąc przedmiotem wrzaskliwych manifestacyi“.

„*Messag. du Midi*“ z 24. b. m. ogłasza listę 50 osób, których Cesarz najwyższem postanowieniem z 19. b. m. uwolnił od zawyrokowanych przeciw nim policyjnych środków bezpieczeństwa. — Prefekt departamentu Haute-Garonne, który dopiero niedawno zamknął w Toulouse 6 kawiarni, nakazał temi czasy znowu pozamykać tam dziewięć szynkowni. *(A. B. W. Z.)*

Belgia.

(Dar Jego Świątobl. Papieża dla księcia Brabantu.)

Bruxela, 25. sierpnia. Jego Świątobliwość Papież Pius IX. przysłał Jego królewicz. Mości księciu Brabantu relikwię ze żłobu Zbawiciela, którą Jego królewicz. Mości, wzruszonemu głęboko tym szacownym podarunkiem Ojca Świętego, doręczył na audyencyi prywatnej nuncyusz apostolski Mongr. Gonella. Dziś o pół do drugiej z południa udali się książę i księżna Brabantu, hrabia Flandryi i księżniczka Charlotte do Laeken. Najpierwej tedy odwiedziła księżna to miejsce, gdzie spoczywają zwłoki nieboszczki królowy. *(Abbld. W. Z.)*

Holandya.

(Sprawy drugiej izby stanów Holandyi.)

Haga, 22. sierpnia. Izba druga ukończyła dnia dzisiejszego dość długo trwające narady nad kwestyą religijną: pierwszy i główny artykuł przyjęto bowiem 41 głosami przeciw 27. P. *Rochussen* przedłożył poprawkę, którą po dłuższem rozpoznawaniu odrzucono 57 głosami przeciw 10; natomiast zaś przyjęto 53 głosami przeciw 16 poprawkę p. *Groen van Prinsterer*, który zaproponował, ażeby do pierwszego ustępu pierwszego artykułu dołączono następujące wyrazy:

„Wszystkim wyznaniom religijnym zaręcza się zupełna wolność w uregulowaniu wszelkich spraw tyczących się wykonywania obrzędów religijnych w łonie własnego ich kościoła.“

Również przyjęto poprawkę p. *Rappard*, zamierzającą nadać układowi drugiego paragrafu większą wyrazistość. *Minister sprawiedliwości* oświadczył w imieniu całego ministeryum, że się zgadza na tę poprawkę. Wkońcu głosowano nad artykułem 1, jak-to już o tem na wstępie wspomniano. *(W. Z.)*

Włochy.

(O drożyźnie zboża. — Okólnik ministra wojny.)

Turyn, 24. sierpnia. Jeden z dzienników tutejszych rozpisując się o teraźniejszej drożyźnie zboża w królestwie sardyńskiem sądzi, że okoliczność ta nie jest wcale niebezpieczna. Chociaż ceny zboża poszły znacznie w górę, stoją one tu przecież niżej, niż we wszystkich innych krajach włoskich. Wszakże mimo to wydarzają się ciągle jeszcze tu i ówdzie niepokojące demonstracye; tak pomiędzy innemi zbiegło się tego samego dnia, w którym, jak już donosiliśmy, wydarzyły się zaburzenia w Genuy, także w Pegli kilkanaście kobiet przed oknyma miejscowego syndyka, wykrzykując tam w groźny sposób na nadzwyczajną drożyznę chleba, jednak za nadejściem kilku karabinierów rozeszły się burzycielki w okamgnieniu.

Minister wojny wydał okólnik, mocą którego wydane w roku 1848 na korzyść „braci szkoły chrześciańskiej“ (Fratelli della Scuola cristiana) normy rekrutacyjne zniesione zostały, i bracia ci równie jak wszyscy inni do służby wojskowej obowiązani być mają. „*Armonia*“ i inne dzienniki ganią to rozporządzenie tem bardziej, że dotychczas chociaż przyjęte przez izbę drugą nieotrzymało ono jeszcze ani potwierdzenia ze strony senatu, ani też sankcyi Jego Mości króla.

(Zapędy rewolucyjne.)

Rzym, 22. sierpnia. Dziennik „*Bilancia*“ pisze: Partya republikańska przygotowywała tu znowu polityczną manifestacyę, która w połowie zeszłego miesiąca miała przyjść do skutku. Tak po przedmieściach jak i w samem mieście znajdowało się bardzo wielu emisaryuszów Mazziniego, którym po części udało się zakraść na pokład parostatków celnych żeglujących po Tybrze, i tym sposobem niepostrzeżenie dostać się do Rzymu. Już nawet obiegał po mieście w bardzo wielu egzemplarzach ułożony w zwyczajnym stylu demagogicznym i drukowany na bardzo cienkim papierze manifest Mazzinistowski. Ale władze otrzymały wcześnie wiadomość o tym komplocie; jak słychać, miał jeden ze spiskowych przejęty żalem i zatrwożony okropnemi skutkami sprzysiężenia oddać się sam w ręce sprawiedliwości, poczem zaraz nastąpiły liczne aresztacye tak w samem mieście jak i w najbliższych okolicach.

„Poszedłem dzisiaj popołudniu do ogrodu i znużony zasnąłem na trawniku. Przyśniło mi się tedy, że pojawiłem się sam sobie z złowrogą wróżbą, że umrę niebawem. A gdy po tych okropnych słowach zerwałem się nagle ze snu, uczułem coś zimnego na piersiach. Dotknąwszy się tam ręką, uchwyciłem niedźwiadka i ze zgrozą rzuciłem nim o ziemię. Musiał mię jednak ukąsić, bo przenika mię coś wskróś jak dreszcz śmiertelna i czuję, że krew stygnie mi w żyłach.“

— „Na miłość Boga!“ — zawołała Beatryka zrywając się z miejsca, ale Filip na to spokojnie dodaje: „Niepotrzeba wcale wołać pomocy, byłoby już za póżno; przeto uspokój się i posłuchaj: Od pierwszej chwili gdy cię ujrzałem, było najgorętszem życzeniem mojem posiadać cię, a życzenie to spełniło mi się. Smutno, że cię tak prędko opuszczać muszę, ale smutniejsza jeszcze dręczy mię myśl, że po zgonie moim ogromne i bogate posiadłości moje, gdybyś powtórnie za mąż poszła, przeszłyby w ręce obcego, bo po woli ojca twego, tobie je zapisałem.“

— „Jakże coś podobnego myśleć możesz?“ — odrzekła Beatryka rumieniąc się, on zaś przerwał jej: — „Powtarzam ci, że od chwili, gdy jad śmiertelny trawi serce moje, ta jedna tylko myśl mię zajmuje, a przeto jeżeli chcesz, bym spokojnie umierał, przysięgnij mi, że po zgonie moim niepójdziesz już za mąż, lecz zostaniesz wdową do śmierci.“

— „Jakiejże to przysięgi żądasz odemnie?!“ — zawołała Beatryka z drżeniem konwulsyjnem; ale Filip poskoczył ku ścianie, zdjął wiszący krucyfiks i zawołał: „Na honor twego ojcowskiego domu i mojego, na nieskalaną sławę mego imienia rycerskiego, na ogień śmiertelny, który w tej chwili niszczy szczątki żywota mego, zaklinam cię i żądam tej przysięgi po tobie. Z ust do ust przechodzą okropne wieści o grzesznej miłości twojej; jeżeli chcesz zbić te pogłoski i stanąć przedemną w całym uroczym blasku niewinności, przysięgaj.“

Beatryka przybliżyła się, wyciągnęła rękę ku ukrzyżowanemu zbawicielowi i otworzyła drżące usta. „Przysięgam . . .“ rzekła ze zgrozą, ale w tej chwili cofnęła się przerażona, jak gdyby jej się co pojawiło i padła na kolana w najodleglejszym kącie pokoju.

Zdziwiony Filip oglądnął się na około i spostrzegł na progu starego brata Marcina z pustyni czarnego wąwozu. Zbladł i cofnął się o kilka kroków, a pustelnik postąpił naprzód mówiąc: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“

— „Amen!“ odpowiedziała Beatryka, a pustelnik rzekł dalej: „Ty się cofasz i wzdrygasz na mój widok Filipie z Auvergne, bo wyroki Nieba zniszczyły grzeszne dzieło twoje. Chciałeś mię zamordować, a ja tu stoję przed tobą nieuszkodzony i chroniony potęgą Boga jedynego. Przybywam tu, spowiednik twej pobożnej małżonki dowiedzieć się, dlaczego od dłuższego już czasu nieprzychodzi do mej kaplicy wznosić spólnie ze mną gorące modły do pana zastępów.“

— „Zuchwalcze!“ — zawołał Filip w największem uniesieniu, — „I ty śmiesz przekraczać progi tego zamku?!“ Chciał wyciągnąć rękę na pustelnika, ale trucizna przenikająca jego żyły skutkowała prędko, cofnął się więc i chwiejącym krokiem zdążał ku łóżku.

— „On umiera! umiera!“ wołała Beatryka i pospieszyła do niego. Filip zebrał ostatnie siły i wołał: „Beatryko przysięgaj! Przysięgnij mi, Beatryko!“ I padł bez duszy na łóżko, Beatryka wybiegła z krzykiem trwogi i przestrachu z pokoju, a pustelnik wyszedł za nią krokiem powolnym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wszelako chociaż odkrycie tego komplotu, który zapewne do niczego innego, tylko do rozlewu krwi byłby doprowadził, zatrwożyło cokolwiek ajentów Mazziniego, to jednak niepamiętali się jeszcze w swej szalonej zaciekłości, i postanowili nanowo bądź co bądź doprowadzić do skutku jakąkolwiek krwawą czy niekrwawą demonstracyę; rocznicę urodzin Napoleona obrano za najstósowniejszy czas do tego, i chociaż właściwe szczegóły tego drugiego planu nie są jeszcze dokładnie znane, to przecież łatwo pojąć, jakie zamieszanie, jaki paniczny przestrach i jakie nieszczęsne katastrofy byłyby nastąpiły pośród tłumu, który dnia tego dla urządzonych przez załogę francuzką uroczystości, przeciągał po ulicach miasta. Wszelako i ten plan nieuszedł baczności rządu i na dniu 14., 15. i 16. b. m. przyaresztowano bardzo wiele osób, między któremi wymieniają syna bogatego jubilera Castelloni, adwokata Petroni, kilku urzędników dawnego rządu rewolucyjnego i wielu innych. W ogóle miano uwięzić do trzydziestu indywiduów. Zarazem odkryto także prasę drukarską, którą drukowano rewolucyjne proklamacye i wspomniony wyżej manifest; jeden egzemplarz jego był opatrzony podpisem dwóch osławionych przewodźców rewolucyjnych; oprócz tego znaleziono różne listy i inne dokumenta rewolucyjne. Dzięki tej przezorności władz odbyła się uroczystość urodzin Napoleona bez wszelkiej przeszkody, ponieważ tak rzymska jak i francuska policya wojskowa użyły wszędzie jak najskuteczniejszych środków ostrożności dla zapobieżenia wszelkim nieporządkom. *(A. B. W. Z.)*

Niemce.

(Skład komisyi związkowej dla inspekcyi kontyngensu bawarskiego.)

Mnichów, 25. sierpnia. Przeznaczona do inspekcyi kontyngensu bawarskiego komisya związkowa, będzie o ile nam wiadomo dotąd, składać się z Jego cesarzew. Mości c. k. Fml. Arcyksięcia Wilhelma, z król. saskiego jenerał-lejtnanta i komendanta twierdzy Stockhausen i z wielko-książęco-heskiego jenerał-lejtnanta Wachler. Dodany będzie panom inspektorom związkowym: król. bawarski jenerał-major i brygadyer Hartmann. Z pomiędzy jenerałów bawarskich przeznaczeni zostali najwyższem postanowieniem na inspektorów związków, a mianowicie do inspekcyi kontyngensu pruskiego: jenerał-lejtnant i komendant pierwszej dywizyi armii, Flotów; do inspekcyi król. saskiego kontyngensu: jenerał-lejtnant i komendant drugiej dywizyi armii, Hailbronner; nakoniec do inspekcyi kontyngensu księztw Reuss, król. jenerał-major i brygadyer, Hess. *(Abbl. W. Z.)*

Dania.

(Okólnik ministeryum sprawiedliwości. — Patent król. dla księztwa Szlezwigu.)

Kopenhaga, 23. sierpnia. Ministeryum sprawiedliwości obwieściło okólnikiem z 18. b. m., że do służby wojskowej nie powoła się więcej żołnierza nad 5036 i 1000, jak to już osobnem rozporządzeniem uczyniono.

Dla księztwa szlezwickiego ogłoszono patent królewski z 14. b. m., tyczący się wynagrodzenia za grunta odstąpione na założenie kolei żelaznej. *(W. Z.)*

Szwecya i Norwegia.

(Cholera w Sztokholmie. — Środki przeciw szerzeniu się tej choroby.)

Sztokholm, 19. sierpnia. Naczelny namiestnik zwołał wczoraj na zgromadzenie wszystkich lekarzy miasta, chcąc otrzymać dokładną wiadomość o stanie publicznego zdrowia w Sztokholmie. Na mocy złożonego przez lekarzy oświadczenia, ogłoszono więc miasto Sztokholm za dotknięte zarazą choleryczną.

Poczyniono też wszelkie kroki dla zapobieżenia szerzeniu się epidemii. Urządzono biora do meldowania się i tymczasowe szpitale, i mianowano dostateczną służbę w lazaretach.

Od czasu pojawienia się cholery zapadło na tę chorobę 21 osób, a 14 umarło. Symptomata jej okazały się potąd dość jeszcze łagodne, zwłaszcza że prawie wszystkie wypadki słabości powstały z przyczyny niezachowania potrzebnej dyety. Słabość ta zresztą pojawiła się już w kilkunastu innych miejscach. *(W. Z.)*

Montenegro.

(Dekoracye ces. rosyjskie.)

Osserv. Triest. donosi z Cettinje z 21. b. m.: Baron Mayendorff przywiózł temi dniami z rozkazu Jego Mości Cesarza Mikołaja księciu Daniłowi order św. Anny pierwszej klasy; nadto order św. Anny drugiej klasy prezydentowi senatu Piotrowi Petrovich i wiceprezydentowi Jérzemu Petrovich; order św. Włodzimierza 4tej klasy panu Massan Petrovich, order św. Anny 3ciej klasy bratu księcia Michałowi Petrovich, Stefanowi Percog Vuketich i wojewodzie Antoniemu z Grahovo, nakoniec wielki medal złoty panom Smetari Peter, Stefanowi Vukotich i Vidoniemu Novokog. *(A. B. W. Z.)*

Turcya.

(Złagodzenie zakazu przybywania okrętów z morza czarnego nocną porą do Bosforu.)

Wiadomo, że rząd turecki niedawno wydał rozporządzenie, według którego nocną porą żadnemu okrętowi z morza czarnego niewolno udawać się do Bosforu, z jedynym wyjątkiem statków wyładowanych drzewem na opał. Donosząc o tem rozporządzeniu, podaliśmy oraz wiadomość, że Jego Excelencya c. k. internuncyusz baron Bruck wstawił się u wysokiej Porty, ażeby termin, w którym rzeczony zakaz miał wejść w moc obowiązującą (9. lipca), odroczono, albo przynajmniej na wypadek burzy zrobiono wyjątek. Na wstawienie się c. k. internuncyusza zezwoliła teraz wysoka Porta, że przybywające z czarnego morza statki handlowe nocną porą mogą zawinąć do Bosforu i udawać się aż do Serajevo (w pobliżu Bujukdere), gdzie do zarzucenia kotwicy znajdą miejsce bezpieczne w czasie burzy. *(L. k. a.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 31. sierpnia. Przybyły tu dzisiaj z Konstantynopola parostatek Lloydy przywiózł pułkownika Ruff. C. k. internuncyusz przedstawił go Sułtanowi, który jak zapewniają, przesełał Jego Mości Cesarzowi w najczulszych wyrazach ułożone pismo dziękczynne. Listy Gazety Tryestyńskiej donoszą, że na przyjęcie Wiedeńskich projektów pojednania wpłynęła głównie i stanowczo wola Sułtana, a wiadome modyfikacye On sam rozporządził. *(A. B. W. Z.)*

Rocznicę urodzin Jego Mości Cesarza Austryi obchodzono w Konstantynopolu uroczyście. C. k. internuncyusz baron Bruck dał ucztę, na którą tylko Austryacy zaproszeni byli. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w Tarnowie.)

Tarnow, 17. sierpnia. Na naszych targach od 1go do 16go bieżącego miesiąca sprzedawano w przecięciu korzec pszenicy po 9r.10k., żyta 6r.34k., jęczmienia 5r.36k., owsa 3r.51k., prosa 12r. 24k., ziemniaków 2r.40k. Cetnar siana kosztował 1r.6k., okłotów 40k. Za sąg drzewa twardego płacono 6r.$24^{2}/_{4}$k, miękkiego 4r. $52^{2}/_{4}$k. mon. konw. — Grochu, bobu, hreczki i kukurydzy nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 2. września.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	4	5	7
Dukat cesarski	„ „	5	8	5	12
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	54	8	57
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$43^{1}/_{2}$	1	$44^{1}/_{2}$
Talar pruski	„ „	1	35	1	36
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	92	—	92	15

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 2. wrzesnia 1853.

		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	92	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	92	30
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 2 września.)

Amsterdam l. 2. m. 91. Augsburg $108^{3}/_{4}$ l. uso. Genua — l. 2. m. Frankfurt $108^{1}/_{8}$ p. 2. m. Hamburg $80^{3}/_{4}$ l. 2. m. Liwurna $108^{1}/_{4}$. p. 2. m. Londyn $10.38^{1}/_{2}$. l. 3. m. Medyolan $108^{1}/_{8}$. Marsylia — l. Paryż 128 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. $107^{1}/_{2}$. Lomb. $98^{3}/_{4}$. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 31. sierpnia o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 14. Ces. dukatów obrączkowych agio $13^{1}/_{2}$. Ros. imperyały 8.51. Srebra agio $8^{3}/_{5}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. września.

PP. Onyszkiewicz Fortunat, z Boruszowa. — Roszyński Feliks, z Załucza. — Szymanowski Franciszek, ze Spassowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. września.

PP. Gruszyński Antoni, do Krakowca. — Aslan Mikołaj, do Czerniowiec. — Babicki Kajetan, do Byszowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. września.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	27 11 6	+ 11°	+ 18°	cicho	mgła
2 god. pop.	27 10 9	+ 18°	+ 11°	połud.-wschod.	pogoda
10 god. wie.	27 8 9	+ 14,5°		połud.-zach.₀	pochmurno

TEATR.

Dziś: Wielka opera niem.: „**Rigoletto.**"

Przy dzisiejszej Gazecie Dodatek Tygodniowy Nr. 46.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.*** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*